Rok 4. Nr. 147.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1.75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 27 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Kilka uwag dotyczących ostatniego procesu przeciw dyrektorowi zakładu poprawczego p. Czabańskiemu.

Przez 9 miesięcy, odkąd dyrektora zakładu poprawczego w Chojnicach p. Czabańskiego zawieszono w urzędzie, opinja w Chojnicach i daleko po za ich obrębem słusznie się pytała: co ten człowiek musiał nabroić, skoro się go w tak tajemniczy i nagły sposób usuwa z urzędu? Już wówczas przestrzegaliśmy obywatelstwo, ażeby było powściągliwe w rzucaniu ujemnych uwag o oskarżonym. Zgromiliśmy nawet „Dziennik Starogardzki", w którym znany p. Snieciński sposobem starej ciotki pozamieszczał uwagi, że p. Czabański miał „podobno" te i inne rzeczy zrobić. I pokazało się, jaką krzywdę byłoby się wyrządziło p Czabańskiemu, gdyby go się było przedwcześnie potępiło.

Kto był świadkiem procesu, lub śledził jego przebieg na podstawie sprawozdań, podawanych w naszem piśmie, ten wprost zrozumieć nie może, jak można było w tym wypadku wchodzić na drogę sądową! Jak można było tak lekkiem wprost sercem usuwać urzędnika z urzędu tak odpowiedzialnego, jakim jest urząd dyrektora jedynego na całem Pomorzu zakładu poprawczego? Na wspomnienie związanych z tym procesem okoliczności budzą się wśród ludności naszej dziwne uczucia. Rozumielibyśmy podobne postępowanie w tym wypadku, gdyby p. dyrektor Czabański był już poprzednio czemkolwiek zaniepokoił opinję, gdyby był dał powód do jakichkolwiek podejrzeń i skarg. Ale nic z tego wszystkiego. Było trochę szemrania z powodu sprzedania masła p. Stammowi, ale jedynie dla tego, że masła nie sprzedano bezpośrednio ludności, która go wówczas łaknęła, a więc ze względów czysto taktycznych. Zresztą Chojnice nie wiedziały o jakichś nadużyciach w zakładzie. Przez cały czas urzędowania p. Czabańskiego, nikt nie uciekł ze zakładu, nie było skarg na dozórców, bo czujne i sumienne oko dyrektora wszystkiego dojrzało, i ładu dopilnowało.

A więc nie dziw, że obywatelstwo było strasznie zaniepokojone nagłem zawieszeniem p. Czabańskiego w urzędzie i wytoczeniem mu procesu karnego. „Musiało się widocznie stać coś ważnego" — mówiono. Ale rzecz dziwna, że przez całych 9 miesięcy przeszło, odkąd wlokło się śledztwo, było prawie zupełnie głucho o przewinieniach p. Czabańskiego.

Jakiego gatunku więc były te okropne przewinienia, skoro 9 miesięcy było potrzeba na przeprowadzenie badań śledczych? I oto ze zdumieniem na czterodniowych rozprawach dowiedzieliśmy się, że kilkaset butelek aptekarskich, które gdzieś tam zakurzone w kącie pamiętały może jeszcze pruskie czasy za tanio sprzedał, zamiast się rzeczoznawców o wartość pytać. Dalej, że miał smaczne wódki wyrabiać z okowity, zakupywanej za pieniądze zakładu. Dalej, że gęsi jego pasąc się na ściernisku, objadały zakład. Dalej, że nie liczył gościom, którzy odwiedzali zakład, światła elektrycznego, które w ich obecności się paliło, Dalej, że na koszt zakładu rznął dla siebie tuczniki i podobne sprawy, które, o ile nie nosiły na sobie piętna osobistej złośliwości, należało oddać na drogę dyscyplinarną. Jedyną sprawą, która mogła mieć w ostateczności poważniejsze znaczenie, to sprawa jakiegoś rabatu za towary, brane ze składu manufaktury p. Szulca, a który to rabat miał płynąć do kieszeni p. Czabańskiego. Ale i tu nic się nie wykazało.

Powtarzamy zatem razem z innymi i starostą p. Wybickim — dziwimy się, że w tym wypadku można było proces wytaczać?!

Zawstydzającą rolę odegrał tu p. Wojtaś, który został przysłany do Chojnic jako referent starostwa krajowego dla zbadania winy p. Czabańskiego. On był tym duchem, który wypęszył wszystkie te „okropności" i był głównym oskarżycielem A zeznania jego były tego rodzaju, że budziły nietylko politowanie ogólne, ale wprost oburzenie. Jak można było podobnego człowieka bez poczucia odpowiedniej dozy odpowiedzialności przysyłać do Chojnic?

Obrońca p. mecenas Radwański podejmując słowa p. prokuratora oświadczył, że sensacją było chyba to, że za drobnostki postawiono przed trybunał człowieka nieposzlakowanego, że go zawieszono w urzędowaniu i że go przez 9 miesięcy dręczono moralnie. Czy to zbrodniarz, morderca, zdrajca stanu, defraudant, który miljardy pobrał? Nic z tego wszystkiego. Wszystko to są rzeczy lokalne, które wszędzie się zdarzają — rzeczy drobne, nikłe..."

Sąd w uzasadnieniu swego uwalniającego wyroku, orzekł, że może tu być wytoczona co najwyżej dyscyplinarka, co też prawdopodobnie nastąpi.

Czy proces ten wpłynął na wzmocnienie powagi odnośnych władz, które proces spowodowały?

Kurs polskiej marki

z dnia 25 VI. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21—5,23 złotych
	100 złoty =	111 1/4 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18 1/2—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90 złotych
Marki rentowe =		1,26 złotych

Prezydent Wojciechowski w Grudziądzu.

Podczas obecności swej w Grudziądzu poodwiedzał p. Prezydent Rzeczypospolitej najrozmaitsze fabryki, zakłady, szkoły, wszędzie wszystkiem jak najżywiej się interesując i zbliżając się do pracowników We fabryce maszyn „Unja" powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. dyrektor Czarliński. Tam robotnicy ofiarowali p. Prezydentowi piękny podarunek, a przedstawiciel robotników p. Górski oświadczył, że robotnik pracuje chętnie i wie, że jedynie wytężona praca może państwu pomódz, ale praca musi iść oczywiście ręka w rękę ze zaufaniem do zarządu Później przypatrywał się p. Prezydent Rzeczypospolitej defiladzie 16 dywizji pomorskiej. Zwiedził również zakład „Drukarni Pomorskiej", gdzie wychodzi „Głos Pomorski", później był na wystawie dzieł sztuki artystów plastyków polskich, dalej w centrali Związku Towarzystw Kupieckich, w magistracie. W imieniu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego złożyła hołd delegacja osobna. Później przyjmował p. Prezydent Rzeczypospolitej delegacje harcerzy, delegację Związku Obrony Kresów Zachodnich itd.

Izba handlowo przemysłowa wydała na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej ucztę, przyczem prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czarliński wygłosił przemówienie, w którem omówił rozwój przemysłu na Pomorzu. Mówił też o ciężarach, które kupiectwo ponosić musi, a które to ciężary odbijają się na kosztach wyrobów. Ofiary, ponoszone przez przemysł, podkopały poniekąd podwaliny naszego istnienia. Wyraził jednak nadzieję, że przemysłowcy znajdą posłuch i zrozumienie u władz rządowych. Po p. Czarlińskim przemówił prezes Związku Kupiectwa Pomorskiego p. Marchlewski, który również przedstawił dolę kupiectwa pomorskiego, a następnie zabrał głos Prezydent Rrzeczypospolitej. Wyraził radość z powodu tak szybkiego spolszczenia się Grudziądza. Przyznał p. Prezydent, że Grudziądz jest stolicą handlu i przemysłu pomorskiego, ale że brak mu kapitału obrotowego i kredytu. Winę tego przypisywał tej przyczynie, że musieliśmy dwa lata dłużej od innych krajów walczyć o zapewnienie niepodległości, dalej, że zabrnęliśmy za daleko w pomnażaniu złego pieniądza, ale że się zaczynamy przyzwyczajać do oszczędności i do nagromadzania nowych kapitałów, i że ta oszczędność przy równoczesnej pracowitości społeczeństwa naszego dopomoże nam wybrnąć z trudności obecnej.

Z obiadu udał się p. Prezydent na wianki, a stamtąd na spoczynek do starostwa, gdzie go pp. starostwo Ossowscy podejmowali.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Agitacja wszechniemiecka.

Niemieckie gazety roztrębują po całym świecie, że Niemcy odnieśli w Hulczynie na dawniejszym Górnym Śląsku wielkie zwycięstwo. Miasto to wraz ze znacznym obszarem przypadło Czechom po ostatniej wojnie i obecnie wybrano tam do rady miejskiej 19 Niemców a tylko 11 Czechów. Niemcy dowodzą, że świat widzi, jak to Czesi okłamali Najwyższą Radę w Paryżu, gdy twierdzili, że to obszar słowiański. Dowodzą, że obszar ten powinien przypaść z powrotem Niemcom, bo mieszkańcy jego chcą widocznie Niemcami zostać.

Co piszą o nowym prezydencie francuskim?

Francja jest naogół zadowolona z nowego prezydenta Doumergua. Poincare mówi o nim, że podczas jego prezydentury był to minister, który pojmował najlepiej to, co się w świecie dzieje. Swiadczyłoby to, że jako prezydent Francji będzie miał oczy otwarte dla interesów Francji. Gazety piszą, że jest człowiek o stałym i silnym charakterze, który nie dopuści, ażeby Traktat wersalski został w czemkolwiek naruszony ze szkodą Francji.

„Zbankrutowane Niemcy" mogą rychlej płacić.

Ażeby płacić długi w myśl sprawozdania Davesa zostaną zajęte na 40 lat koleje niemieckie przez państwa sojusznicze i wszelkie dochody są na płacenie długów. Na kolej będą wystawione obligacje, które rząd niemiecki musi następnie wykupywać. Oto rzeczoznawca niemiecki powiada, że łatwo być może, że Niemcy będą w możności obligacje za całe 40 lat spłacić w przeciągu 5 lat, wówczas koleje muszą być Niemcom z powrotem oddane.

Takie to „biedne" są te prześladowane Niemczątka, że chcą w przeciągu 5 lat zapłacić dług, rozłożony na 40 lat. Powiadają to teraz, gdy ich przycisnęli do muru, a przedtem to niebożęta byli — jak mówili — biedne jak mysz kościelna.

Położenie we Włoszech.

Wiadomości, nadchodzące z Włoch donoszą bezustannie o coraz to nowych aresztowaniach w związku z morderstwem Matteotti'ego. Aresztowania sięgają aż do osób, które żyły w zażyłych stósunkach z Mussolinim i zaliczały się do jego osobistych przyjaciół. Pokazuje się, że gdyby to był kto inny a nie Mussolini, natenczas napewno by go już przy rządach nie było, i kto wie, coby się już teraz było we Włoszech działo. Naród ze zgrozą spostrzegł, że faszyzm ma w swych przywódzcach dużo zgnilizny, którzy wyzyskiwali wpływy, jakie faszyzm miał w narodzie, ku nieuczciwemu bogaceniu się i ku mordowaniu niewygodnych przeciwników politycznych. Same gazety faszystowskie nawołują do naprawy złego i przyznają otwarcie, że ostatnie morderstwo grubo zaszkodziło faszyzmowi, bo się wykazało, że piękny ten narodowy ruch był pod komendą ludzi niesumiennych, którzy do własnych celów go wyzyskiwali.

Posłowie z niefaszystowskich stronnictw oświadczają, że nie prędzej zjawią się w parlamencie do wspólnej pracy, dopóki morderstwo ostatnie nie zostanie pomszczone, bo inaczej nikt, kto jest przeciwnikiem faszyzmu, nie będzie pewny życia.

„Najcięższe chwile dla bolszewizmu".

Berliński „Local-Anzeiger" ogłasza ściśle poufny okólnik centralnego komitetu bolszewickiego w Moskwie. Oto w tym okólniku stoi pomiędzy innymi, że rosyjska partja komunistyczna przeżywa teraz najcięższe chwile od czasu swego istnienia. Nigdy karność w partji nie była tak rozluźnioną jak obecnie. Miejscami poniewierają komunizmem, czego dotąd nie bywało. Przytaczają przytem słowa Lenina: „Jedno niebezpieczeństwo grozi komunizmowi światowemu, a mianowicie rozbicie wewnętrzne. Byłoby to zgonem partji komunistycznej. Pod tym tajnym okólnikiem są podpisani: Kamieniew i Zinowjew, Żydzi, oraz Stalin, Gruzin z pochodzenia.

Co piszą o orędziu nowego francuskiego prezydenta?

Orędzie nowego prezydenta Rzeczypospolitej wywarło naogół dobre wrażenie w całej Francji, tak po prawicy jak i lewicy. Gazetom najwięcej się podoba ustęp o francuskiej polityce w obec Niemiec. Podnoszą, że w tem oświadczeniu jest uspokojenie dla Francji, iż polityka będzie narodowa, a nie jednostronnie lewicowa i że każdy rząd, jaki by on nie był, musi

się trzymać tego programu, nakreślonego przez prezydenta. Stoi w tem orędziu zdanie: „Nie opuścimy zagłębia Ruhry, dopóki nie uzyskamy zastawów". Niemcy w tem jednem zdaniu mają nakreśloną drogę, którą mają kroczyć. Widzą z niej, że wszelkie protesty nic im nie pomogą. Albo więc będą płacili, albo Francuz zatrzyma Ruhrę.

Za wzmocnieniem władzy Prezydenta.

Na zebraniu w Cieszynie oświadczył się były prezes ministrów Witos za wzmocnieniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. O Sejmie zaś powiedział, że posłom się za dobrze dzieje, bo pobierają wielkie dochody, a na posiedzeniach sejmowych niejednego z nich niema To też trzebaby posłów opłacać od posiedzenia. Co do Senatu, to jeśli się okaże, że jest potrzebny, należy rozszerzyć jego pełnomocnictwa, a jeżeli jest niepotrzebny, należy go zamknąć.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Dnia 11 czerwca odbywał się w Poznaniu zjazd delegatów rad powiatowych Zwiazku Obrony Kresów Zachodnich. Dyrektor p. Korzeniewski zdał półroczne sprawozdanie ze sprawy odniemczania Kresów Zachodnich. Ze sprawozdania wynika, że zarząd związku zajmował się sprawami niemczyzny, jak skasowania własności niemieckiej, do której rząd jest uprawniony, załatwienia sprawy optantów, skasowania kapituły niemieckiej i uporządkowania sprawy kościoła luterskiego w Polsce. Zarząd się skarzy, że sprawy te nie doczekały się rozwiązania dzięki słabości naszych władz. Mówił dalej p. Korzeniewski o położeniu polskości w najbardziej zagrożonych powiatach kresowych i o położeniu politycznej mniejszości polskiej w Niemczech.

W początkach przyszłego roku ma się odbyć walny zjazd wszystkich okręgów. Nad sprawą organizacyjną wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, bo jest nad czem dyskutować. Za wiele się bowiem Związek zajmuje sprawami, które do władz należą, a za mało sprawami, dotyczącemi środków obrony społeczeństwa na Kresach Zachodnich. Mówiono również o kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Królewiec — wolnym portem.

Królewiec obchodził obecnie 200 lecie jako wielki port. Z tej okazji odbywają się festyny. Wszechniemcy grożą Polsce, że dla połączenia Prus Wschodnich z Niemcami potrzebny im jest korytarz polski, zaś kupcy królewieccy są zatem, ażeby z Królewca zrobić wolny port dla nawiązania handlowych stósunków z Polską, bez których się nie obejdą.

Protest przeciw Niemcom.

W Poznaniu odbył się w niedzielę ogromny wiec przeciw Niemcom optantom, ażeby zaprotestować przeciw wszelkim zamiarom, mającym na celu pozostawienie optantów w Polsce. Niemcy poruszają niebo i ziemię, ażeby 150 tysięcy optantów, których mamy jeszcze w Polsce, pozostawiono w Polsce. Mówcy pp. dr. Krysiewicz i Korzeniewski ubolewali nad miękkością naszego rządu. Gdyby bowiem władze nasze były sprężystsze, odporniejsze, wówczas optantów bylibyśmy się już dawno pozbyli z naszej byłej dzielnicy pruskiej. Francuzi i Duńczycy inaczej wzięli się do rzeczy. Zaledwie bowiem przejęli obszary niemiecki, pozbywali się swych Niemców możliwie najwcześniej. Przyjęto w końcu rezolucję, w której oświadczono, że mniejszość niemiecka jest z powodu swego dotychczasowego postępowania niebezpieczeństwem dla nas i że rząd w uznaniu tego wszystkiego powinien się zabrać do energiczniejszej polityki. Rezolucja zarzuca rządowi naszemu w obec Niemców chwiejność i ustępliwość.

Rezolucję tę postanowiono przedłożyć rządowi. Wiec powyższy wywołuje w całej Polsce ogromne wrażenie, ponieważ pod protest przeciw Niemcom podpisały się jednozgodnie wszystkie narodowe stronnictwa bez wyjątku, tak prawicowe jak lewicowe.

Budowa kolei w Polsce.

Angielskie gazety piszą, że w najbliższych dniach podpisany zostanie pomiędzy rządem polskim a grupą angielskich firm kontrakt na budowę na przestrzeni 500 mil angielskich czyli 800 kilometrów koleji w południowo wschodniej Polsce. Koszta robót tych kolei wynosić będą około 10 miljonów funtów szterlingów.

Z pobytu Biskupów francuskich w Warszawie.

Przed wyjazdem z Warszawy do Poznania oświadczył ks. Kardynał-Arcybiskup Dubois do przedstawiciela „Rzeczypospolitej", że czuje się głęboko wzruszony i do głębi serca przejęty przyjęciem, jakie mu zgotowano w całej Polsce, a w szczególności w Warszawie. W czasie jego podróży zdołał stwierdzić i przekonać się o głębokiej wierze i szczerym a prawdziwym kulcie idei Chrystusowej w narodzie polskim. „Cieszę się niezmiernie, — mówił dalej — że Francja ma takich przyjaciół, jakimi są Polacy. Jak poprzednio Francja i Polska zawierały traktaty, oparte na materjalnych podstawach, tak obecnie ufam, że nasza podróż będzie jednym z czynników zbratania się dusz katolickiej Polski i katolickiej Francji. Bowiem siła obu tych narodów leży jedynie w sile ich wiary katolickiej. Błogosławię narodowi, który jest wierny tradycjom Chrystusa, żyje bogobojnie, jest wierny tradycjom ojców i utrzymuje świętość rodziny. Najlepszym tego dowodem to mnogość dziatwy waszej, jaka wszędzie mnie witała. Powinniśmy dbać o nią i wychować ją na dobrych Polaków i Chrześcijan."

Minister litewski fałszerzem pieniędzy.

Wiadomość o złodziejstwach litewskiego ministra skarbu Petrolisa jest jednak prawdziwą. Coprawda nie piszą, jakoby uciekł z dolarami, ale za to fałszował banknoty pieniężne i poszkodował grubo skarb państwa litewskiego. Te złodziejstwa, których się dopuszczają wysocy urzędnicy litewscy, dalej olbrzymie wydatki na wojsko przyczyniają się do gospodarczego upadku Litwy. Z jednej strony zgnilizna, z drugiej potworne ciężary podatkowe przyczyniają się do upadku przemysłu i handlu.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 26. czerwca 1924. r.

— **Marka przestaje być środkiem płatniczym** Z dniem 1 lipca przestaje być marka środkiem płatniczym. Pozostałe w obiegu marki wymieniać będzie Centralna Kasa Państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 listopada br. a po tym dniu wymieniać je już będzie tylko Centralna Kasa Państwowa oraz oddziały Banku Polskiego.

— **Tegoroczne wakacje sądowe** potrwają od 15. lipca do 15 września br., wakacje te odnoszą się do sądów powiatowych i okręgowych. Wakacje w Najwybliższym Trybunale potrwają od 15 lipca do 15 października. W tym czasie załatwiane będą tylko te sprawy, które nie cierpią żadnej zwłoki.

— **Wycieczka.** Dnia 6 lipca br. urządzają kolejarze z Chojnic wycieczkę do Kartuz. Program bardzo urozmaicony. Takowy zostanie przez komitet wycieczkowy w uastępnych dniach ogłoszony.

— **Wyjazd robot. do Francji.** Robotnicy fabryczni i górnicy, oraz zawodowi górnicy, mający zamiar wyjechać za pracą do Francji, mogą się zgłosić do Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Chojnicach (Starostwo) do dnia 7 lipca do godz. 9 rano. Transport odchodzi tego samego dnia o godz. 12[20]. Do wyjazdu potrzebny jest wykaz osobisty i książeczka wojskowa. Wojskowe roczniki 1896—1906 muszą posiadać zezwolenie z Powiatowej Komendy Uzupełnień. Kategorje C I. C. II. i D zezwolenia z Pow. Komendy Uzup. nie potrzebują. Powyższe dot. powiatów Chojnice, Tuchola i Sępolno.

— **We wtorek** zgubił p. Rekowski z Bachorza, w ulicy Gdańskiej portfel żółty około 20 złotych zawierający. Może uczciwy znalazca zwróci wymienionemu tę zgubę, gdyż dotknęło to człowieka ubogiego.

— **Bieżący** rok szkolny w Dokształcającej Szkole Zawodowej zakończy się uroczystością szkolną, połączoną ze zwiedzeniem wystawy wykonanych przez uczniów prac. Na powyższy akt uroczysty odbyć się mający w piątek, dnia 27 bm. o 6 godz. po południu w auli miejscowej szkoły powszechnej, zaprasza się interesowane koła rzemieślnicze i kupieckie.

— **Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Centrali Związku Kupieckiego.** Dnia 23. czerwca br. o godz. 4.15 po południu przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w otoczeniu licznej świty, między innemi Pana Wojewody Pomorskiego, do lokalu Związku Towarzystw Kupieckich przy ulicy Wybickiego 31. Po przedstawieniu wszystkich członków Zarządu Głównego Związku, Zarządu Tow. Kupców Samodzielnych Grudziądz i licznie zebranych członków, przeszedł Pan Prezydent z sali obrad do sekretarjatu, gdzie otrzymał z rąk najstarszej przedstawicielki stanu kupieckiego 80-cio letniej p. Józefy Zawackiej, zasłużonej działaczki społecznej, której towarzyszyły p. Zofja Marchlewska i p. Marja Ruchniewiczowa, bukiet róż i wyrazy hołdu.

W imieniu zebranych powitał następnie Pana Prezydenta prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski, wyrażając wdzięczność, że Pan Prezydent nie ominął sposobności poznania się z kupiectwem pomorskim. Mówca wnioskuje z tego, że Pan Prezydent zna historję handlu pomorskiego z lat niewoli, gdzie każdy dom kupiecki był ostoją polskości. Zapewniając, że i nadal kupiectwo stać będzie na straży interesów gospodarczych zachodnich rubieży, wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta, który zebrani entuzjastycznie podjęli. Pan Prezydent informował się jeszcze o różnych bieżących zagadnieniach handlu, poczem, owacyjnie żegnany, opuścił lokal Związku.

— **Z pod Chojnic.** Nad granicą pod Stendershofen zapaliła się beczka smoły u gospodarza Malińskiego i o mało nie spaliła się stodoła i może całe gospodarstwo.

— **Targ tygodniowy** ze środy 25 czerwca był miernie obesłany. Za towary rynkowe żądano następne ceny. Za masło 1,3 — 1,5 miljon. marek, za jaja 1,6 — 1 8 miljon, marek za mendel, strąki 700 tys. marek za ltr. galereta 700 tys. marek, marchew 700 tys. marek, truskawki 2 i pół miljon. mk. agrest 600 tys. marek, ogórki 4 — 5 miljonów marek, kalafiory 1 — 1,6 miljon. marek, grzyby 1 miljon i 700 tys. marek za ltr., za liny 1,3 miljon. marek, indyczki 10 miljonów marek, małe kurczęta 1,8 miljon marek za sztukę, kury 4 i pół miljona marek, kaczki 3 miljony marek, słonina 1,2 miljon marek, wieprzowina 900 tys. marek kotlet 1,2 miljon. marek skopowina 800 tys. marek, kiełbasa 1,8 miljon. marek, łój 1,5 miljona marek, drzewo opałowe 13 — 17 miljonów marek, większa ilość 28 miljony marek, kartofle 4 — 5 milj. marek za ctr., żyto ctr. 9 miljonów mk., prosięta 22 — 24 miljonów marek, większe świnie 50 miljonów marek, owce 30 miljonów marek, słoma ctr. 5 miljonów marek.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu 20 czerwca 1924 zostali zasądzeni: Leon Landowski z Lubnia o przebywanie w strefie granicznej na 2 dni więzienia, jego wspólnika Jana Landowskiego o przemytnictwo uwolniono. Sprawę przeciw Edmundowi Joachimczykowi z Chojnic o kradzież umorzono. W sprawach następnych zostali uwolnieni: Edward Tryc z Jazdraw rolnik o kradzież, Józef Urban z Wysin, pow. Kościerzyna, o fałszywe obwinienie. Maksymiljan Koliński dozorca pomocniczy w zakładzie poprawczym o uszkodzenie ciała i Józef Adamczyk z Brus o kradzież i jego wspólnik Antoni Lewiński uczeń kupiecki także z Brus. Inne sprawy odroczono, i to przeciw Bolesławowi Szamockiemu robotnikowi z Mylowu o kradzież i przemytnictwo i jego wspólnikom Leonowi Januszewskiemu z Mylowu i Józefowi Zabrockiemu z Giełdonu. Potem przeciw Annie Gorce z Pruszczu o namowę do krzywoprzysięstwa. Przeciw Reinoldowi Dehnert, robotnikowi z Kościerzyny o kradzież z włamaniem. Przeciw Franciszkowi Lorkowi synowi gospodarskiemu z Wielkiego Klińcza o kradzież i jego wspólnikom Janowi Anhaltowi ze Smolnik i Augustynowi Jandorskiemu robotnikowi z Wielkiego Klińcza. Przeciw Janowi Gołuńskiemu gospodarzowi z Olpucha o przestępstwo w urzędzie. Przeciw Franciszkowi Ilzwniakowi z Łosin o handel z dewizami i przeciw jego wspólnikom Wawrzynowi Grzegorzowi z Łodzi i Wojciechowi Gościńskiemu z Solca pow. Bydgoszcz i Marcinowi Zielniakowi ze Solca.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Burza z grzmotem i ulewnym deszczem przeciągała w piątek i wczoraj w południe nad Czerskiem i okolicą. Trwała krótko, bo 15 minut, spadło tyle deszczu, że na ulicach woda lała się strugami do ścieków i dołów, a Czernica wystąpiła z swego łożyska i zalała bliżej położone łąki, lecz wkrótce woda znów ustąpiła. Jednem słowem takiej gwałtownej ulewy w tym roku nie mieliśmy i zdawało się, że nastąpiło oberwanie chmury. Również zerwał się silny wicher a piorun uderzył w kilku miejscach. Czy jednak jaką szkodę wyrządził, na razie nie wiadomo.

— (Prymicje). W tych dniach odbyły się tu prymicje ks. Antoniego Pastwy z Klaskawy. Prymicjanta wprowadzono w uroczystej procesji z plebanji do pięknie przystrojonego kościoła. O 10 godz. rozpoczęła się Msza św., którą odprawił neopresbyter w asyście ks. proboszcza i dwóch innych księży. Śpiewy wykonało tow. św. Cecylji a muzykę tow. św. Stan. Kostki.

Przemowę okolicznościową wygłosił ks. Borzyszkowski. Po Mszy św. odśpiewano „Te Deum", poczem ks. prymicjant udzielił swego błogosławieństwa, a księża rozdawali w kościele obrazki pamiątkowe.

Po skończonej uroczystości kościelnej, w której ludność brała liczny udział, ks. prymicjanta odprowadzono znów w procesji do plebanji, przed którą jeszcze krótko przemówił, dziękując licznie zebranym uczestnikom.

Laskowice. (Związek agentów pocztowych). Wspominaliśmy o zjeździe pocztowców pomorskich w Laskowicach. Z obrad tego zjazdu, który był równocześnie rocznem walnem zebraniem, dowiedzieliśmy się, ze zebrani delegaci zastępowali 81 agentur z Pomorza i powiatu bydgoskiego. Delegatem Dyrekcji Poczt i Telegrafów był radzca Philipp z Bydgoszczy. Związek liczy obecnie 49 członków i obejmuje powiaty: chełmiński, tucholski, sępoleński, brodnicki, starogardzki, świecki, kościerski, tczewski, grudziądzki, gniewski, bydgoski, toruński, chojnicki, lubawski, i działdowski.

Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie p. Dornowskiego z Ostromecka jako prezesa, p. Przybylskiego jako zastępcę, p Zielińskiego z Wrocka sekretarzem, p. Lossa z Nieżywięcia zastępcą. Przy wolnych wnioskach domagano się w niedzielę i święta z powrotem czasu od 8—9 rano i od 12—1 po południu.

Kościerzyna. (Wycieczka Kółka Rolniczego). W poniedziałek rano przybyła do Kościerzyny wycieczka Kółką Rolniczego z Nowegodworu. Po nabożeństwie w kościele farnym wycieczka udała się w drogę powrotną, gdzie urządzono zabawę. Korowód ten, przeciągający przez miasto na kilkudziesięciu bryczkach, przystrojonych zielenią, poprzedzali trzej drużbowie, przepasani wstęgami narodowemi, jadący na koniach, a za nimi wóz ze żniwiarzami z godłem rolników i chorągwiami muzykantowemi. Dla urozmaicenia przygrywało kilku muzykantów na instrumentach dętych z Kościerzyny, którzy jechali na oddzielnym wozie. — Wycieczka przypominała wesele krakowskie, jakie bardzo często spotyka się w Małopolsce i b. Kongresówce.

Kościerzyna (Zastanawiające wypadki.) Przed sześciu tygodniami wybuchł pożar w tutejszej kasie chorych. Pożar wnet stłumiono. Spaliły się wówczas tylko małoznaczące papiery. W międzyczasie o pożarze ucichło, aż oto w nocy ze zeszłego poniedziałku na wtorek wybuch tam ponowny pożar. Tym razem dziwnym sposobem spaliła się główna kasa chorych. Przy szufladach, w których spodziewano się pieniędzy, znaleziono ślady roboty przy pomocy żelaza, chciano pożar widocznie upozorować włamaniem się złodziei, tymczasem zachodzi bardzo uzasadnione podejrzenie, że pożar wznieciły osoby, które miały w tem wielki interes. Śledztwo wykryje w każdym razie winowajców.

Starogard. Wiadomości, jakoby miano zwinąć tutejszą fabrykę tabaki Goldfarba i to w najbliższym czasie, są nieprawdziwe.

Osowo, p. starogardzki. (Smierć od pioruna). Przy kopaniu torfu zabił piorun 15 letniego Maksymilj. Muchowskiego w obecności ojca i siostry.

Wejherowo. Sokolstwo pomorskie urządza tu 28 i 29 czerwca rb. zlot okręgu kaszubskiego.

Zjawią się na ulicach miasta drobne zastępy drużyn wiejskich, które ćwiczenia swe odbywają w borach okolicznych; przybędą zastępy z Pucka, Kościerzyny, Kartuz Sierakowic, zjedzie poważna delegacja Sokołów warszawskich, prawdopodobnie z prezesem związku hr. Zamoyskim na cele.

Gniazdo miejscowe wszystkich dokłada sił, by godnie wypadło to święto Sokole. Dziewięć komisyj, w których pracuje brać sokola przy ofiarnym współudziale chętnych obywateli, stara się, by program był urozmaicony i obfity.

Wystąpi na zlocie poważny oddział konny, będzie bieg okrężny 4 000 metrów w śródmieściu, będzie kapela wojskowa marynarki wojennej. Komisja mieszkaniowa stara się, by każdy z przybyłych kochanych gości wygodne znalazł pomieszczenie i by najlepszego nabrał wyobrażenia o tradycyjnej gościnności stolicy Kaszub.

Do popisów gimnastycznych staną młodzi zawodnicy, którzy zmierzą swoje siły i sprawną dłonią sięgną po palmę zwycięstwa. Zwycięzcom pragnie dać Okręg nagrody, pochodzące z ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Nowe. Plaga zabójczych owadów. Ogromne straty ponieśli gospodarze okoliczni, których bydło pasło się na pastwiskach graniczących z lasami. Z lasów bowiem wyleciały przed kilku dniami całe roje nieznanych dotąd owad i obsiadły bydło, z pomiędzy których 14 sztuk padło w kilku godzinach od pokłucia przez owe owady. Pomimo natychmiastowej pomocy weterynarskiej wiele sztuk bydła musiano zabić.

Puck. Swięto Bożego Ciała obchodzono w mieście naszem niezwykle uroczyście. W kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks Krzyżanowskiego. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych; resztę nawy głównej wypełniały bractwa, szkoły, tłumy wiernych oraz marynarze. Po skończonem nabożeństwie utworzyła się wspaniała procesja, w której postępowały kolejno przed baldachimem orkiestra dowództwa floty, bractwa, szkoły, Sodalicja Marjańska Dziewcząt, dziewczynki w bieli z wiankami na głowie, sypiąc kwiatki. Monstrancję niósł ks. prob. E Fittkau w asyście ks. Miegonia i ks. Krzyżanowskiego, koło baldachimu postępowali członkowie Rady miejskiej, dozoru kościelnego, starosta i wyżsi oficerowie marynarki oraz lotnictwa. Procesja po udaniu się do 4 ołtarzy pięknie przybranych i umajonych kwieciem, a które znajdowały się nad morzem koło portu, przy klasztorze S. S. Elżbietanek oraz na rynku, wróciła do kościoła.

Wąbrzeźno. Na ostatniem swem posiedzeniu — Rada m. Wąbrzeźna dokonała wyboru nowego burmistrza. Wysunięto jedną kandydaturę — p. Leona Schwarza, sekretarza Wydziału Powiatowego, za którą oddano 12 głosów, 7 kartek oddano białych, 1 glos unieważniono. Zatem: p. Schwarz większością głosów został wybrany burmistrzem i to na przeciąg lat 12.

Pan Leon Schwarz cieszy się w Wąbrzeźnie bardzo dobrą opinją, jako dobry urzędnik i niestrudzony działacz społeczny. Jako burmistrz chce on przedewszystkiem przeprowadzić sanację finansów miasta i usunięcie bezrobocia. Życzymy mu w tej pracy powodzenia.

Gdańsk. Uroczystość Bożego Ciała dla Polonji gdańskiej. Jak corocznie, tak i 19 bm. odbyła się w kościele św, Franciszka w Emaus uroczystość Bożego Ciała dla Polonji gdańskiej. W uroczystości brał także udział Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, minister śp. dr. Henryk Strassburger. Mszę św celebrował, kazanie wygłosił i Przynajśw. Sakrament niósł w procesji ks. wikary Glowienke z Emaus. Pieśni podczas nabożeństwa wykonało Tow. śpiewacze „Harmonja" ze Sidlic pod batutą p. Kómorskiego. Zaznaczyć jeszcze musimy, na razie bez komentarzy, że ks. Glowienke uważał za odpowiednie przerwać nabożeństwo, wejść na ambonę i odczytać ewangelję po niemiecku, oraz że procesja odbyła się wewnątrz kościoła, który nawet zielenią nie był przystrojony.

Z dalszych stron.

Piotrków (Czworo ludzi żywcem spalonych. Straty przeszło na 50 miljardów.) We wsi Łubodzicach gm. Bujny, wybuch straszny pożar w zagrodzie A. Wypcha. W promieniu kilkuwiorstowym okolica była oświetlona, kłęby dymu i języki niszczącego żywiołu buchały złowrogo ku niebu.

Gospodarz udał się do Urzędu gminnego zapłacić podatek i tam się zatrzymał do późnego wieczoru. Wtem o godz 11 w nocy zapaliły się budynki. Zanim zdążono przybyć z pomocą, już cała zagroda stała w płomieniach. Żona gospodarza, z ubóstwianym trzymiesięcznym synkiem, dziesięcioletnim wychowańcem i służącą spali w pokoju i parobek w stajni. Widocznie na pierwszym śnie nie mogli się przebudzić i ratować ucieczką. Gdy ogień zaczął parobkowi padać na twarz — przebudził się i zdążył wybiedz ze stajni, lecz zi w mieszkaniu?

O grozo! Ogień opanował ten cały dom, załamują się krokwie, przepalają belki, do domu dojść nie można, ratunek niemożliwy. W tem w sieni wśród ognia daje się słyszeć głos niewypowiedzianej rozpaczy: „Ratunku! — Ratujcie dziecko!" Biedna matka. Sufit się załamuje i przywala nieszczęśliwą ofiarę. Buchnęły kłęby iskier ku górze, niosąc w ofierze przed tron Najwyższego cztery dusze ofiar strasznego żywiołu — ognia.

Straszny przedstawił się widok. Nieszczęśliwa ofiara — gospodyni, chcąc wyjść, została już w sieni przywaloną ciężką, palącą się belką, z pod której nie mogła wyjść. Chcąc ratować dziecko, przytuliła je do siebie i zasłonęła własną piersią, któremu opaliły się tylko nóżki, lecz ona spalona całkiem. Natomiast służąca z wychowańcem wtulili się pod piec, lecz spaleni są jak węgiel. Spaliły się całe zabudowania gospodarcze, cztery konie, 11 sztuk bydła, 15 świń, wszystek drób, narzędzia rolnicze, bryczka, wozy, jednem słowem — wszystko.

W przybliżeniu obliczają straty na 50 miljardów marek. Są pewne dane, iż ktoś podpalił.

Kraków. (Strach ma wielkie oczy.) Lekarz poznański dr. Alkiewicz wybrał się na kongres dermatologów do Krakowa i zabrał ze sobą kufer zawierający modele woskowe rąk, nóg itp. przedstawiające najrozmaitsze choroby skórne.

Podczas postoju pociągu na dworcu w Katowicach dr. Alkiewicz wyszedł do bufetu na piwo i nie zauważył, że pociąg nagle ruszył. Bojąc się wskakiwać do wagonu lekarz zaczekał na następny pociąg, a w międzyczasie wysłał depeszę do Krakowa z prośbą, by się zaopiekowano jego cennym kufrem.

Po przybyciu do Krakowa, dr. Alkiewicz przekonał się, że depesza leży sobie spokojnie w biurze pocztowem, wobec czego doszedł do wniosku, że kufer przepadł. Jednak, dla pewności, zgłosił się do biura znalezionych rzeczy na dworcu, gdzie ku wielkiej radości znadazł swe skarby. Kufer miał zamki wyłamane.

Pokazało się, że złodziej kufer sobie przywłaszczył ale tak się przeraził tem, co w nim zobaczył, że kufer oddał na stacji i oświadczył, że popełniono straszne morderstwo i że w kufrze znajdują się poodcinane i pokrwawione części ciała ludzkiego. Tymczasem wszystko to było z wosku, ale tak naturalnie zrobione, że złodziej przy swem nieczystem sumieniu wziął to wszystko za naturalne.

Ostatnie telegramy.

O tajnem przymierzu Japonji z Rosją.

Japoński minister spraw zagranicznych zaprzecza, jakoby Japonja zawarła z Rosją przymierze, na podstawie którego Japonja otrzymuje od Rosji źródła naftowe na Sachalinie, a w zamian za to oddaje Rosji wszelkie stare okręty wojenne.

Czy to prawda?

Z Warszawy donoszą, że 90 procent Żydów — obcokrajowców, przeważnie z bolszewji, ma uzyskać obywatelstwo polskie. Gdyby to miało być prawdą, natenczas moglibyśmy mówić u nas nie o politykach, ale o głowach kapuścianych,

Ostatnie ciągnienie „Miljonówki".

W sobotę o godz. 12-ej w południe w Urzędzie Pożyczek Państwowych odbyło się ostatnie ciągnienie wygranych 4 proc. pożyczki premjowej (markowej). Wylosowano wszystkie wygrane, jakie w myśl ustawy powinny być wylosowane w ciągu roku bież.

Obecnie nastąpi przemiana obligacyj na nową 5 proc. pożyczkę konwersyjną w złotych po 1 zł. za 500 marek.

Wylosowano następujące numery:

2.908.228	2.809.298	0.351.664
3.037.073	4.049.261	4.030.165
2.525.555	2.996.869	0.492.562
3.182.581	2.265.930	4.669.318
2.129.540	4.499.717	2.836.237
2.120.420	1.721.516	3.508.820
4.596.222	2.521.676	0.347.969
4.316.088	3.574.229	4 521.489
2.460.303	3.205.235	
1.442.235	3.024.653	

Skasowano komunistyczną gazetę.

We Lwowie zawieszono komunistyczną gazetę „Trybunę Robotniczą, a redaktora i jego pomocnika wsadzono do więzienia.

Ze Sejmu.

Na wtorkowem posiedzeniu przy omawianiu budżetu ministerstwa skarbu skarżył się poseł Kucharski na słabe dochody państwowe po za podatkami. Uważa kredyty długoterminowe za konieczne, dalej domaga się ustawy przeciwko lichwie pieniężnej i t d.

Przymierze obronne.

Herriot odbył we wtorek narady z belgijskimi ministrami. Przedstawiciel pisma „Independance Belge" ogłasza, że stanęło przymierze obronne, na podstawie którego Francja, Anglja i Belgja łączą się razem na wypadek napadu Niemiec. Ministrowie belgijscy byli bardzo zadowoleni z narad Herriota z Macdonaldem, jak oświadczył Herriot.

W poniedziałek rozmawiał Herriot w Londynie z przewodniczącym sowieckiej delegacji Rakowskim.

Wiec bezrobotnych.

Robotnicy w Zduńskiej Woli i w Łodzi domagali się przymusowego otwarcia fabryk pod państwowym przymusowym zarządem.

W Łodzi panuje ogromny zastój. Zmieni się to, gdy kupcy będą zmuszeni sprzedawać towar po tańszych cenach.

Ostatnie dni Biskupów francuskich w Polsce.

We wtorek zwiedzili księża Biskupi z Francji Gniezno, a tam przedewszystkiem Katedrę. Po drodze byli w Kurniku, w Iwnie. W Iwnie zwiedzili Dom robotnika polskiego, w Kurniku pamiątki historyczne. Wróciwszy do Poznania, pożegnali się i na odjezdnem ks. Kardynał Dubois wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska."

Śp. Franciszek Salezy Krysiak.

W Poznaniu umarł we wtorek rano na paraliż serca śp. Franciszek Krysiak, naczelnik wydziału polityczno prasowego przy województwie poznańskiem. Nieboszczyk był długoletnim wybitnym redaktorem pism polskich, a wsławił się za pruskich czasów przedewszystkiem wykryciem tajnych stosunków Ostmarkenferajnu z Ukraińcami w Galicji. Wielkie też zasługi położył jako pracownik w organizacjach polskich.

Delegacja duńska w Poznaniu.

Delegacja rolników duńskich zwiedziła we wtorek Poznań, gdzie Wielkopolska Izba Rolnicza wydała dla nich obiad. Wśród gości duńskich są posłowie, jest mistrz dworu królewskiego i inni.

8-godzinny dzień pracy.

Rząd francuski złożył oświadczenie, że Niemcy powinny powrócić do 8-godzinnego dnia pracy.

Następstwa konferencji londyńskiej.

Rząd francuski i angielski wystósowały do rządu niemieckiego pismo, w którem domagają się od Niemiec materjalnych dowodów pokojowego usposobienia i dobrej woli. Chodzi tu obok płacenia długów o rękojmię, że Niemcy zaprzestaną się zbroić. Niemcy muszą się zgodzić na powtórną ścisłą kontrolę wojskową, poczem kontrola w dalszym ciągu przechodzi na Ligę Narodów. Podobno rząd niemiecki chce się na wszystko zgodzić.

Poczta Redakcji.

Do Cekcyna. Podaliśmy wiadomość zgodnie z kościelnym orędownikiem pelplińskim, którego już pod ręką nie mamy, ażeby go bliżej zbadać.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się dnia 27 b m. na Starostwie o godz. 5 po poł. Ks. prof. Kirstein wygłosi odczyt o spirytyzmie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w piątek dnia 27 bm. o godzinie 6 i pół. po południu.

Komendant.

Chojnice Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 30. bm., o godz. 5 po poł. w klasztorze.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. Z powodu zapłacenia członkowskich składek, jest przybycie każdego członka konieczne. Kto by na zebranie nie przybył, to wtenczas będzie z kółka wykluczony. Zarząd.

Chojnice. Tow. Gimn. Sokół. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 27 czerwca br. o godz. 8 w hotelu Centralnym. Zpowodu ważności spraw, jak brania udziału w zlocie w Brusach i uroczystości Wianków w Charzykowie, przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie zarządu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7 wiecz.

Czołem. Zarząd.

Ckojnice. Towarzystwo Pszczelnicze. W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie drugiej po południu zebranie w lokalu pod Złotym Lwem. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 25 6. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.30 za ft. ang. Franki francuskie 27,12 za 100 fr. Franki belgijskie 23. za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.10 za 100 fr. Liry włoskie 22.02 za 100 lirów. Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 25. 6. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,78. Gulddny gdańskie 111,— za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

Przyjmowanie zgłoszeń dzieci do tut. szkół powszechnych.

Dzieci, które w dniu 31. sierpnia 1924 r. ukończą 7 rok życia, obowiązane są od 1. lipca br. uczęszczać do szkoły.

Dzieci te należy zgłosić u odnośnych kierowników szkół **w sobotę, dnia 28. czerwca br. od godz. 3. do 6. po południu** i to w kancelarjach gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Człuchowskiej nr. 23/25.

Kierownik szkoły powszechnej z wykł. językiem niemieckim przyjmować będzie zgłoszenia w tym samym dniu i tym samym czasie w kancelarji gmachu szkolnego przy ul Szpitalnej nr. 3.

Przedłożyć należy świadectwa szczepienia przeciw ospie i dla dzieci tych, które nie urodziły się w Chojnicach, metrykę urodzenia.

Chojnice, dnia 20. czerwca 1924 r.

Magistrat.

Baczność!

Niniejszem zwraca się uwagę na następujące ogłoszenia w Oręd. Urzęd. pow. chojnickiego Nr. 25.

1) Obwieszczenie p. Dyrektora Izby Skarbowej w Grudziądzu w sprawie uskutecznienia dopłaty między ceną posiadanego świadectwa przemysłowego na rok 1924 a ceną przypadającą obecnie w terminie od 15. 5. do 30. 6. br.
2) Ogł. p Starosty pow. choj. z dnia 5. 5. b. r. w sprawie bezpośredniego skierowania skargi na decyzję władz poborowych do instancji wojskowych.

Powyższy Oręd. Urzęd. wyłożony jest w tut. urzędzie administracyjno policyjnym (Ratusz pokój Nr. 1) przez 3 dni do przeglądu.

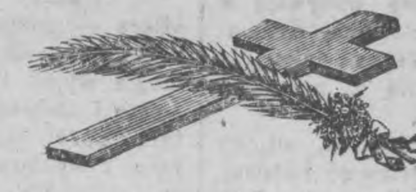
Chojnice, dnia 25. czerwca 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Do rejestru handlowego oddział A nr. 64 t.j. przy firmie „Przemysł Drzewny Hermann Schütt jawna spółka handlowa wpisano, że prokura Fryca Teichgräbera wygasła.

CZERSK, dnia 16. czerwca 1924 r.

Sąd Powiatowy.



W środę w nocy o godz. 3. zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż i nasz drogi ojciec

ś. p.

Gustaw Szachtsznejder

w 55 roku życia.

O czem donosi

stroskana rodzina.

Chojnice, dnia 26. czerwca 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła szpitalnego (Hospitalkirche) w sobotę 28. czerwca o godz. 1/2 do 5-tej.